

Effy, Klaustrofobia

Niebo się zaczyna zlewać
I obiera z ziemią jeden kształt
Czy ja jeszcze tutaj jestem
Jutro się zamienia w teraz
Nieskończony rozdział ciągle trwa
Czy ja tylko tutaj jestem

Biodra kołyszą się w takt
Bicia serca
Od nadmiaru w głowie strach
Wszystko miesza
Tlenu już brakuje nam
Dławi nas powietrze
Klaustrofobia w mieście

Słowa są podszyte kłamstwem znów
Potargane i podarte
Myśli blakną w nas
Budujemy nowy świat
Czy jeszcze kiedyś ktoś
Bez lęku spojrzysz w przyszłość
Nasze myśli blakną w nas Potargane

Na cieniu miasto się opiera
I tonie od napływu spraw
Czy to jeszcze moje to miejsce
Oglądam to jak dziwny seans
I czekam na ostatni akt
Czas tu stoi jak powietrze

Biodra kołyszą się w takt
Bicia serca
Od nadmiaru w głowie strach
Wszystko miesza
Tlenu już brakuje nam
Dławi nas powietrze
Klaustrofobia w mieście

Słowa są podszyte kłamstwem znów
Potargane i podarte
Myśli blakną w nas
Budujemy nowy świat
Czy jeszcze kiedyś ktoś
Bez lęku spojrzysz w przyszłość
Nasze myśli blakną w nas
Potargane

Słowa są podszyte kłamstwem znów
Potargane i podarte
Myśli blakną w nas
Budujemy nowy świat
Czy jeszcze kiedyś ktoś
Bez lęku spojrzysz w przyszłość
Nasze myśli blakną w nas
Potargane